

Sygn. akt I Ca 192/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2016 r.

Sąd Okręgowy we Włocławku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Lucyna Samolińska
Sędziowie:	SO Mariusz Nazdrowicz (spraw.) SO Aneta Sudomir – Koc
Protokolant:	st. sekr. sądowy Małgorzata Dybowska – Pyrek

po rozpoznaniu w dniu 6 października 2016 r. we Włocławku

na rozprawie

sprawy z powództwa Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W.

przeciwko W. Z.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego we Włocławku

z dnia 10 maja 2016 r., sygn. akt I C 3051/13 upr

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- zasądza od pozwanego W. Z. na rzecz powoda Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwotę 2.800 (dwa tysiące osiemset) złotych z ustawowymi odsetkami od 12 listopada 2012 r. do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałej części;
- zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.953,06 zł (jeden tysiąc dziewięćset pięćdziesiąt trzy złotych sześć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;
- nakazuje pobrać od pozwanego W. Z. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego we Włocławku kwotę 53 (pięćdziesiąt trzy) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, a od powoda Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwotę 8,63 zł (osiem złotych sześćdziesiąt trzy groszy) tytułem pozostałej części tych kosztów;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 648,44 zł (sześćset czterdzieści osiem złotych czterdzieści cztery groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

SSO Mariusz Nazdrowicz	SSO Lucyna Samolińska	SSO Aneta Sudomir – Koc
------------------------	-----------------------	-------------------------

Sygn. akt I Ca 192/16

## UZASADNIENIE

Aczkolwiek w apelacji pozwany poprzez odwołanie się do obrazy przepisów art. 232 kpc i art. 233 § 1 kpc podważał dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne (przy czym były to jedyne skonkretyzowane zarzuty, chociaż w części wstępnej przedmiotowego środka odwoławczego mowa jest o „naruszeniu prawa materialnego i procesowego”) to jednak ich analiza pozwala na przyjęcie, że w rzeczywistości, w formie tego rodzaju zarzutów skarżący zakwestionował prawidłowość przeprowadzonego przez Sąd procesu subsumpcji ustalonego stanu faktycznego pod właściwe przepisy, co należy do sfery stosowania prawa materialnego. Jako zarzuty związane z prawem materialnym należało zatem uznać podważenie w apelacji stanowiska Sądu meriti co do wysokości należnego T. G. zadośćuczynienia (negowanie jego wysokości jest zarzutem niewłaściwego zastosowania przepisu art. 445 § 1 kkc – np. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2012r. II CSK 772/12 nie publ., LEX nr 1226824, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 6 marca 2013r. V ACa 1053/12 nie publ., LEX nr 1321927) oraz przyjętego przez ten Sąd stopnia przyczynienia się do powstania szkody (art. 362 kc). Sąd odwoławczy nie przeprowadził przy tym postępowania dowodowego i nie zmienił wspomnianych ustaleń. W tej sytuacji uzasadnienie Sądu Okręgowego we Włocławku ograniczać się będzie do elementów określonych w art. 387 § 2<sup>1</sup> kpc.

Apelacja niemalże w całym zakresie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy we Włocławku trafnie wskazał, że skoro Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny wypłacił (dobrowolnie) określone świadczenie osobie poszkodowanej w wypadku komunikacyjnym to na podstawie art. 110 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach osobowych, Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu i Polskiemu Biuru Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn.: Dz. U. 2013.392 ze zm.) przysługuje regres w stosunku do samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji, który nie dopełnił obowiązku zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC. Jest to roszczenie wynikające z przejęcia wierzycielności zaspokojonego wierzyciela, wywodzące się z odpowiedzialności deliktowej sprawcy (Fundusz przez sam fakt zapłaty nabywa tą samą wierzycielność, jaka przysługiwała ubezpieczającemu wobec osoby odpowiedzialnej za szkodę). Roszczenia regresowe każdego typu – podobnie jak wszelkie inne roszczenia - stosownie do art. 6 kc wymagają wykazania ich zasadności zarówno co do okoliczności powstania jak i jego rozmiarów. Orzekając o tego rodzaju roszczeniu Sąd powinien ustalić, jak kształtowałyby się obowiązek naprawienia szkody między poszkodowanym a sprawcą i dopiero wówczas odpowiednio określić wysokość roszczenia regresowego (wyrok Sądu Najwyższego z 16 czerwca 2009 roku V CSK 447/08 nie publ., LEX nr 532152). Przywołany przepis (podobnie jak art. 828 § 1 kc) wskazuje, że suma odszkodowania wypłaconego przez Fundusz odpowiada zakresowi odpowiedzialności osoby, która odpowiada za szkodę. Omawiane roszczenie – jak wspomniano - podlega ogólnym zasadom w zakresie rozkładu ciężaru dowodu w procesie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 14 stycznia 2010r. IV CSK 300/09 nie publ., LEX nr 677779, w którym przedmiotem wypowiedzi był wprawdzie przepis art. 828 § 1 kc, ale które to zapatrywanie w całej rozciągłości odnosi się do analizowanej sytuacji prawnej).

Mając na względzie powyższe reguły Sąd meriti w pełni zasadnie uznał, że roszczenie w zakresie wypłaconego odszkodowania w związku z kosztami leczenia T. G. w żaden sposób nie zostało udowodnione. W postępowaniu szkodowym – podobnie zresztą jak i w postępowaniu przed Sądem I Instancji – nie przedstawione zostały jakiegokolwiek

dowody obrazujące wysokość poniesionych przez pokrzywdzonego wspomnianych kosztów. Jest przy tym rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że w swoim środku odwoławczym apelujący – skarżący przeciw wyrokowi w całości – w ogóle nie odniósł się do tej kwestii pomijając ją całkowitym milczeniem. W tej sytuacji dalsze jej rozważanie jest zbędne.

Apelacja w tym zakresie jako pozbawiona uzasadnionych podstaw podlegała oddaleniu (art. 385 kpc).

Nie sposób natomiast odmówić słuszności apelacji w pozostałej części tj. wypłaconego zadośćuczynienia.

Na wstępie dalszych rozważań niezbędne jest przypomnienie, że za szkodę spowodowaną ruchem pojazdu mechanicznego ( w tym ciągnika) odpowiadają zarówno samoistny posiadacz takiego środka komunikacji jak i – o ile nie jest to ta sama osoba – kierujący pojazdem (ten pierwszy na podstawie art. 436 § 1 kc, a drugi art. 415 kc). Nie ma przy tym znaczenia

w przypadku posiadacza to, że posiada on również inne pojazdy objęte obowiązkowym ubezpieczeniem OC. W żadnym razie nie zwalnia go to od odpowiedzialności za szkodę wywołaną ruchem pojazdu, który nie był ubezpieczony. Ubezpieczenie związane jest bowiem z konkretnym pojazdem (od którego musi być odprowadzona składka), a nie ogólnie ze znajdującymi się w dyspozycji ubezpieczającego. Trzeba również zauważyć, że zgodnie z art. 110 ust. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach osobowych ... termin przedawnienia roszczeń Funduszu wynosi 3 lata od dnia spełnienia przez Fundusz. W tym przypadku wypłata świadczeń T. G. miała miejsce w 2012 roku, a pozew wpłynął 22 sierpnia 2013 roku. Nie upłynął zatem wspomniany termin, a przez wniesienie pozwu bieg przedawnienia został przerwany (art. 123 § 1 pkt 1 kc).

Apelujący słusznie zarzucił, że oceniając zasadność wysokości wypłaconego poszkodowanemu zadośćuczynienia Sąd Rejonowy w niedostatecznym stopniu uwzględnił kryterium w postaci trwałego uszczerbku na zdrowiu (wynoszącego 4%). Naturalnie w orzecznictwie jednolicie przyjmuje się (np. wyroki Sądu Najwyższego z 28 czerwca 2005 roku I CK 7/05 nie publ., LEX nr 1532554 i z 5 października 2005 roku I PK 47/05 „Monitor Prawniczy” 2006/4/208, wyroki Sądów Apelacyjnych: w Krakowie z 16 września 2014 roku I ACa 813/14 nie publ., LEX nr 1630591 i w Lublinie z 11 lutego 2015 roku I ACa 735/14 nie publ., LEX nr 165 1928), że procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalenia rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia

i nie determinuje zakresu doznanego krzywdy, choć im jest on większy tym z reguły większy jest jej rozmiar będący następstwem czynu niedozwolonego. Czasami jednak nawet niewielki uszczerbek może skutkować znacznymi cierpieniami, a tym samym wpływać na rozmiar krzywdy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 26 czerwca 2014 roku I ACa 255/14 nie publ., LEX nr 1499045). Jak trafnie stwierdził Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z 21 maja 2015 roku I ACa 37/15 nie publ., LEX nr 1927701 – które to zapatrywanie Sąd Okręgowy we Włocławku w pełni podziela – znaczenie trwałego uszczerbku na zdrowiu (jako jednego z wyznaczników wysokości zadośćuczynienia) przejawia się w tym, że określa w procentowy sposób jaka jest skala trwałych, negatywnych skutków wypadku

u pokrzywdzonego. A skoro takie wystąpiły to nie sposób co do zasady przyjąć, by nie należało się zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. Można oczywiście rozważać stopień jej rekompensaty, ale odmowa jej naprawienia generalnie nie wchodzi w rachubę.

W rozpatrywanym przypadku T. G. doznał wielołamowego złamania kości strzałkowej prawej i stłuczenia lewej kończyny dolnej, powikłanego nacieku zapalnego skóry podudzia i lewego kolana. Pozostały po tym wygojone blizny. Trudno uznać, że były to obrażenia błahe w rodzaju otarcia naskórka czy niewielkich zadrapań. Sam rodzaj tych obrażeń w pełni uzasadniał przyznanie zadośćuczynienia. Przyjęta przez Fundusz kwota 4000 zł jest w tych warunkach umiarkowana, utrzymana w rozsądnych granicach i z pewnością nie należy do wygórowanych. Nie sposób więc zgodzić się z Sądem meriti, iż brak było podstaw do jej wypłaty pokrzywdzonemu.

Skarżący zasadnie również wskazał na wadliwe przyjęcie przez Sąd Rejonowy stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody.

Przed wszystkim trzeba zwrócić uwagę, że rozważania tego Sądu dotyczące przyczynienia w kontekście zaistniałego przypadku dalekie są od przejrzystości, co utrudnia odczytanie jego sposobu rozumowania. Skoro bowiem uznał on, że w ogóle nie należało się T. G. zadośćuczynienie to wspomniane rozważania były bezprzedmiotowe i jako takie całkowicie zbędne. Nie bardzo więc wiadomo, jaki był ich sens i cel. Skoro jednak Sąd a quo odniósł się do tej instytucji prawnej to rażącym uchybieniem było określenie przyczynienia jako „znaczące”. Zawsze bowiem obowiązkiem Sądu uwzględniającego przyczynienie jest konkretne określenie jego stopnia (ułamkiem lub procentowo). Posłużenie się zwrotem niedookreślonym uniemożliwia w istocie jakąkolwiek rzeczową kontrolę prawidłowości jego zastosowania, skoro zupełnie nie wiadomo jak kształtował się ten stopień i jaki wobec tego powinien być punkt wyjścia do ewentualnego obniżenia zadośćuczynienia.

W tej sytuacji wystarczy nadmienić, że do wypadku doszło wobec jazdy ciągnikiem z przyczepą z niesprawnym układem hamulcowym tej ostatniej. To była jedyna przyczyna wywrócenia się ciągnika, na który najechała przyczepa i co w rezultacie skutkowało doznaniem przez poszkodowanego wspomnianych obrażeń. Z pewnością T. G. przyczynił się do powstania szkody siedząc na błotniku ciągnika (co jest oczywiście niedozwolone, ale nagminnie w stosunkach wiejskich). Trudno jednak doprawdy uznać, by znalazł się tam wbrew woli kierowcy ciągnika, który ten stan musiał zaakceptować. To na nim spoczywał w pierwszej kolejności obowiązek niedopuszczenia do siedzenia przez pasażera w miejscu do tego nieprzeznaczonym.

Z powyższego wynika, że Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny prawidłowo ocenił stopień przyczynienia pokrzywdzonego, gdyż – tak jak zresztą sugerował to biegły W. W. – był on mniejszy niż M. Z.. Z drugiej strony nie można uznać go za niewielki. Przyjęcie go na poziomie 30% było więc w zaistniałej sytuacji w pełni adekwatne.

Wbrew pogładowi Sądu I instancji sytuacja pozwanego nie stała na przeszkodzie uwzględnienia powództwa. Przed wszystkim trzeba nadmienić, że Sąd ten nie wskazał, w ramach jakiej instytucji prawnej rozpatrywał taką możliwość, co znowu utrudnia weryfikację tego stanowiska. Można jedynie domniemywać – choć jest to tylko domysł – że chodziło tu o wzgląd na przepis art. 5 kc, zakazujący czynienia ze swego prawa użytku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Ta klauzula generalna ma na celu zapobieganie stosowania prawa w sposób prowadzący do skutków nieetycznych lub rozmijających się w sposób zasadniczy z celem danej regulacji prawnej. Jeśli więc uwzględnienie powództwa, zgodnego z literą prawa, powodowałoby skutki rażąco niesprawiedliwe i krzywdzące (nie dające się zaakceptować z punktu widzenia norm moralnych i wartości powszechnie uznawanych w społeczeństwie) art. 5 kc zezwala na jego oddalenie. Należy jednak pamiętać, że istotą prawa cywilnego jest ochrona praw podmiotowych, tak więc odmowa udzielenia tej ochrony może mieć miejsce zupełnie wyjątkowo i musi być uzasadniona istnieniem szczególnych okoliczności uzasadniających przyjęcie, że uwzględnienie powództwa prowadziłoby do skutków wyjątkowo dotkliwych i nieakceptowalnych. Taka sytuacja w rozpatrywanej sprawie jednak nie zachodzi.

Pozwany przeżył tragedię życiową, wywierającą piętno nie tylko na życie jego, ale także osób mu bliskich. Ale sam w sobie ten fakt nie wystarcza do oddalenia powództwa z powołaniem się na zasady współżycia społecznego. W społeczeństwie głęboko zakorzoną wartością jest wynagradzanie wszelkiego rodzaju szkód doznanych w wyniku działania osób trzecich. Skoro kto inny (Fundusz) zrekompensował szkodę pokrzywdzonemu to trudno przyjąć, by nie mógł domagać się zwrotu wypłaconego świadczenia od osoby, która wyłącznie swoim lekkomyślnym postępowaniem (brakiem zawarcia umowy OC) doprowadziła do tego, że to powód musiał ponieść koszty rekompensaty szkody. Możliwe byłoby zastanawianie się nad zasadnością oddalenia powództwa z powołaniem na art. 5 kc tylko wówczas, gdyby wspomniana tragedia przełożyła się na sytuację finansową pozwanego, prowadząc do jego ciężkiego położenia materialnego. Tego jednak W. Z. w żaden sposób nie wykazał. Utrzymuje się on (wraz z żoną) z pracy w 6 – hektarowym gospodarstwie, nastwionej na produkcję ogrodniczo-sadowniczą. Jest ono wyposażone we wszystkie podstawowe maszyny, a oprócz tego pozwany dysponuje samochodem osobowym i ciężarowym. Dochodzone kwota relatywnie nie należy do wysokich, gdyż dość znacznie odbiega od przeciętnego średniego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce. Jej zapłacenie z pewnością leży w możliwościach finansowych pozwanego i nie pociągnie za sobą jakichś negatywnych reperkusji.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy we Wrocławku na podstawie art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej roszczenia o zwrot wypłaconego T. G. zadośćuczynienia i w tym zakresie uwzględnił powództwo zasądając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2800 zł z ustawowymi odsetkami od 15 listopada 2012 roku.

Podstawą rozstrzygnięcia o odsetkach był przepis art. 481 § 1 kc. Powód wezwał pozwanego do zapłaty pismem z 28 września 2012 roku (k. 47), które W. Z. otrzymał w dniu 9 listopada 2012 roku (k. 45). Termin 6 – dniowy do zapłaty odpowiada wymogowi niezwłoczności spełnienia świadczenia po wezwaniu dłużnika do wykonania w rozumieniu art. 455 kc.

Częściowe uwzględnienie powództwa spowodowało konieczność orzeczenia o kosztach procesu za I instancję na podstawie art. 100 kpc. Koszty powoda to opłata od pozwu (154 zł), opłata od pełnomocnictwa (17 zł), wynagrodzenie reprezentującego go adwokata (600 zł - § 6 pkt 3 obowiązującego w chwili wniesienia pozwu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie ... - tekst jedn.: Dz. U. 2013.461 ze zm.) oraz zaliczka na poczet opinii biegłych w kwocie 1500 zł – razem 2271 zł. Powód wygrał sprawę w 86%, a więc należał mu się zwrot kosztów od pozwanego w kwocie 1953,06 zł. Określone koszty poniósł także Skarb Państwa (61,63 zł tytułem części wynagrodzenia biegłego). Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn.: Dz. U. 2016.623) w zw. z art. 100 kpc należało pobrać od pozwanego 86% tej kwoty czyli 53 zł, natomiast od powoda pozostała część tej sumy – 8,63 zł. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono również na podstawie art. 100 kpc. Apelujący – jak wspomniano – wygrał apelację w 86% . Jego koszty w postępowaniu odwoławczym to opłata od apelacji (15 zł) i wynagrodzenie adwokata (600 zł - § 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 1 aktualnego już w chwili wniesienia apelacji rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie – Dz. U. 2015.1800) – razem 754 zł. Skarżącemu przysługiwał zwrot 86 % tej kwoty, czyli 648,44 zł.

SSO Mariusz Nazdrowicz SSO Lucyna Samolińska SSO Aneta Sudomir – Koc.